

# GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

**Przedpłata:** miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty, kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądać niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

**Ogłoszenia:** za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-lam. 15 gr. na str. 2-lam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.

Członkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemieście n. Drw.

Rok II.

Nowemiasto n. Drwęcą, czwartek dnia 15. sierpnia 1935 r.

Nr. 96

## Na przełomie dziejów Polski „Cud Wisły“.

Dzień 15 sierpnia 1920 roku — to dzień wielkiego przełomu w dziejach państwa i narodu polskiego. Po wieczne czasy pozostanie w naszej pamięci ta chwila wspaniałego wyzwolenia potęgi i siły żywotnej narodu, chwila radosna, chociaż poprzedzona okresem smutku i zwątpienia.

W pierwszej połowie sierpnia piętnaście lat temu, armia czerwona stanęła niemal u bram Warszawy. Nad Polską, a nawet nad całą Europą zgromadziły się wówczas ciężkie chmury, ponure zwiastuny utraty, świeżo odzyskanej niepodległości. Zajmowany przez wroga, zmniejszał się obszar naszej Ojczyzny, kurczyły się serca maluczkich duchem, a zwątpienie szło po Polsce szerokim kręgiem.

Na posterunku trwał jednak niezłomny żołnierz polski, przy którym stanęły tysiączne rzesze ochotników i serca całego narodu. Wraz z żołnierzem czuwał też Wódz Naczelny, dziś nieżyjący już Józef Piłsudski, którego nie brakło nigdy, gdy walka toczyła się... o Polskę.

Dziełem też Naczelnego Wodza był wówczas genialny plan operacyjny, dzięki któremu jakby jakimś cudem olśniewającym, dokonała się wielka przemiana. Pamiętnego dnia 15 sierpnia, w ciągu niemal kilka godzin armia nasza z odwrotu przeszła do zwycięskiego ataku. Józef Piłsudski jednym rozkazem w bitwie o Warszawę przemienił cofające się w klęsce kolumny wojsk naszych, w zwycięskie korpusy, które odparły wroga od bram stolicy i ocaliły kraj.

To jest właśnie ten niezapomniany nasz „Cud Wisły“. Brzegi tej naszej królowej rzeki polskich powstrzymały napór wroga. Raz przełamane siły nieprzyjacielskie znalazły się w położeniu bez wyjścia. Zwycięstwo szło już za zwycięstwem. Dziesiątki tysięcy jeńców gromadziły się w obozach, urastały stopy zdobitego materiału wojennego.

To też wynik tej „bitwy warszawskiej“ urosł szybko do miary faktu historycznego o doniosłym, powszechnym znaczeniu. Nietylko bowiem Warszawa, nietylko cała Polska, ale równocześnie cała Europa została ocalona i cała zachodnio-europejska cywilizacja uniknęła dzięki zwycięstwu polskiemu groźącego jej z a l e w u czerwonego barbarzyństwa.

Fakt ten zaczyna coraz więcej, doceniać Europa. Niedawna śmierć naszego Wodza Narodu, Marszałka Piłsudskiego stała się naprzykład okazją, że świat przypomniał sobie znowu to dziejowe zwycięstwo polskie i na światło dzienne wyszło znów wiele cennych zdań i opinii o roku 1920, wypowiedzianych przez wybitne jednostki zagranicy.

Francuski generał Mordacque podał ostatnio z okazji śmierci Marszałka prasie paryskiej do wiadomości, że „w bitwie warszawskiej wszystkie operacje polskie były dokonane przez generałów polskich, według planu Marszałka Piłsudskiego, który tym sposobem, przy pomocy własnych sił polskich, ocalił Rzeczpospolitą“.

Podobnie ocenił sytuację w związku ze zgonem Marszałka francuski generał Niessel, który pisze, że „należy stwierdzić, iż generał Piłsudski, prowizoryczny Naczelnik Państwa Polskiego dzięki swej zręczności i wreszcie dzięki swoim formacjom wojskowym, zapewniającym pokój wewnątrz wówczas, gdy już od wschodu stawała przed niemi groźba nawały bolszewickiej — stał się istotnie arbitrem sytuacji i prawdziwym organizatorem Polski“.

Tak więc rozwiła się ostatecznie legenda, że „Polskę w r. 1920 uratowała Francja“. Dziś już cały świat uznaje, że swoje ocalenie w r. 1920 zawdzięcza Polska geniuszowi Józefa Piłsudskiego, bohaterstwu żołnierza polskiego i wielkim wysiłkom narodu. Dla historii pozostał wielki przykład, że duch narodowy, silny zgodą i jednością, zawsze zwyciężyć potrafi.

Z frontu wyborczego.

## Niepoprawni komedjanci polityczni.

Prasa endecka pisze ustawicznie o kompletnym braku zainteresowania społeczeństwa wyborami, co rzekomo miało wywołać pewne zaniepokojenie w kierowniczych kołach prorządowych.

Osmieliła się ona nawet na postawienie twierdzenia, że ze strony BBWR. podwójono wysiłki, aby wywołać rozłam w stronnictwach niezależnych i znaleźć kandydatów, mających reprezentować przedstawicieli opozycji.

Pp. endeków boli najwidoczniej fakt, że poza garstką rozwydrzonych zapaleńców partyjnych społeczeństwo nie daje posłuchu ich nierozsądnym hasłom bojkotowym — i stąd rozsiewanie bałamutnych plotek i kłamstw.

Nawet fakt ostatniego rozłamu w Stronictwie Ludowym przypisuje prasa endecka intrygom kierowników BBWR. Nie to, że kilkanaście posłów i senatorów Stronictwa Ludowego oświadczyło publicznie, iż doszli do przekonania, że uchwała kongresu Stronictwa Ludowego w sprawie bojkotu wyborów powzięta pośpiesznie i bez dyskusji, była błędem politycznym, gdyż lud wiejski powinien wziąć udział w wyborach, aby nie być pozbawionym

w nowym Sejmie całkowicie swego niezależnego przedstawicielstwa.

Komedjanci endecy rozpuścili plotkę, że „rozłam w Stronictwie Ludowym nastąpił skutkiem namowy i intryg sanacyjnych“. Tymczasem każdemu orjentującemu się choćby jako tako w sytuacji politycznej było wiadomem już przed kongresem ludowców, że byli posłowie i senatorowie „Wyzwolenia“ i „Stronictwa Chłopskiego“ głośno opowiadali się przeciwko bojkotowi wyborów, a ugięli się pod naporem teroru organizacyjnego.

Na Pomorzu mówi się już dziś coraz głośnie o tem, że jeden z dotychczasowych posłów endeckich oświadczył: zrobiliśmy głupstwo, przekonałem się bowiem, że mógłbym zostać delegatem wyborczym, a może i posłem.

Głos ten nie jest odosobniony. Takie i podobne powiedzenia słyszy się ostatnio coraz częściej. Maluczko, a sami endecy zerwą maskę obłudy z pięknych lic swych prowodyrów partyjnych i odsuną się od nich jak od zarazy. Jakżeż wtedy będzie wyglądał „naród“, który oni ponoć reprezentują?

Taki smutny koniec czeka niepoprawnych komedjantów politycznych.

### Skutki gospodarcze polityki senatu.

GDANSK Największy dom handlowy w Gdańsku Anton Sternfeld, który na skutek dewalacji w Gdańsku stracił około 900.000 guldenów zmuszony został do zwolnienia z pracy 150 pracowników, zamierzając pozatem wypowiedzieć pracę dalszym 200 pracownikom. 31 zwolnionych wniosło skargę do urzędu pracy, który wydał wyrok, skazujący firmę na ponowne przyjęcie zwolnionych do pracy lub poniesienie odszkodowania w wysokości 11.000 guldenów. Jak wiadomo, firma Anton Sternfeld otworzyła w tych dniach oddział w Gdyni „Bon Marche“. Przedstawiciel firmy stwierdza, iż na skutek krytycznego położenia gospodarczego, wywołanego rozperządzeniami senatu firma wstrzymała ostatnio wszelką reklamę prasową, na którą wydawała dotychczas 150.000 do 200.000 guldenów rocznie. Na uwagę zasługuje oświadczenie, złożone w związku z tą sprawą przez przedstawiciela narodowo-socjalistycznego frontu pracy Schuberta, który podniósł w czasie rozprawy, że kupiectwo gdańskie winno działać nie według zasad handlowych, lecz zgodnie z wytycznymi polityki stronnictwa narodowo-socjalistycznego.

### Wybory trzech członków Rady Ligi

GENEWA. Sekretarjat Generalny Ligi Narodów ustalił porządek obrad 16-ej zwyczajnej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów. Data otwarcia sesji wyznaczona została na dzień 9-ty września r. b. Jak wiadomo w dniu 4-tym września r. b. zbiera się Rada Ligi Narodów dla rozpatrzenia dalszych etapów konfliktu włosko - abisyńskiego.

Pierwsze dwa punkty porządku obrad Zgromadzenia Ligi Narodów przewidują — jak zwykle — otwarcie sesji i wybór przewidyjmy. Wszło już w zwyczaj, że doroczna dyskusja na Zgromadzeniu Ligi oświetla całokształt aktualnej międzynarodowej sytuacji politycznej i daje przedstawicielom zrzeszonych w Lidze Narodów państw sposobność do szerokiej wymiany poglądów.

Na trzecim punkcie porządku obrad widnieją wybory trzech członków Rady Ligi Narodów. W roku bieżącym dobiega kresu kadencja Polski, Meksyku i Czechosłowacji.

### W jednym dniu 10.000 osób sypało kopiec na Sowińcu.

KRAKÓW. W dniu dzisiejszym przybyło do Krakowa pociągami popularnym przeszło 10.000 osób, celem złożenia hołdu Marszałkowi na Wawelu i sypiania kopca Jego imienia na Sowińcu.

## „Musimy walczyć z egoizmem narodów“

### „Min. Beck w Towarzystwie fińsko-polskim“

HELSINGFORS. Poniedziałek, wieczór min. Beck spędził wśród członków fińsko-polskiego towarzystwa zbliżenia i kolonji polskiej na wyspie Seurasaare, gdzie mieści się muzeum etnograficzne. Towarzystwo fińsko-polskie oraz grono przyjaciół Polski ze sfer intelektualnych stolicy podejmowały Ministra i jego małżonkę harbatą.

W imieniu kolonji polskiej witał Ministra inż. Godziński.

„Jesteśmy szczęśliwi — mówił — że dane nam było poznać osobiście jednego z najdzielniejszych współpracowników Marszałka w dziele odbudowy naszej ojczyzny. Jesteśmy dumni, że możemy nazywać siebie synami Wielkiej Polski i składając Panu Ministrowi jako Jej przedstawicielowi nasz głęboki hołd i podziękowanie za Jego pracę, prosimy przyjąć zapewnienia, że celem naszym jest iść drogą wskazaną przez Marszałka w wiernej służbie dla Ojczyzny“.

Na powitanie to min. Beck odpowiedział.

„Czasy w których żyjemy są wielkie i trudne. Trudności ich polegają na tem, że przeciwstawia życiowe wzajemnie się do najrozmaitszych dziedzin życia zarówno jednostek jak i narodów. Wskutek tych wielkich trudności życia zarówno u poszczególnych osób, jak i u całych narodów zaczynają dominować pobudki egoistyczne. Z tym egoizmem musimy walczyć. Jest to walka trudna. Musimy wyżyć wszystkie siły, aby osiągnąć cel, którym jest wydobycie z życia wartości pozytywnych. Te właśnie wartości reprezentuje towarzystwo fińsko-polskie, które rad jestem dziś pozdrowić“.

Następnie akademiczka fińska p. Katajavnori wykonała na instrumencie kantele kilka pieśni ludowych.

Przyjęcie cechowała atmosfera szczerzej przyjaźni i niezwykłej serdeczności. Odjeżdżającego min. Becka młodzież fińska żegnała pieśnią patriotyczną i okrzykami: „Elakoon Puola“ (niech żyje Polska).

### Wykończenie polskiego statku transatlantyckiego „Piłsudski“.

WARSZAWA. Statek „Piłsudski“ jest zupełnie gotowy do pełnienia morskiej służby. Odbędzie on obecnie pierwsze techniczne próby na morzu w pobliżu wybrzeża włoskiego. Po dokonaniu prób, które zostaną ukończone dnia 18 sierpnia nowy polski statek transatlantycki powróci do Monfalcone, gdzie w ciągu 5 dni odbędą się ostatnie przygotowania do podróży. Zgodnie z zapowiedzianym programem statek „Piłsudski“ wyruszy w swoją podróż inauguracyjną dn. 27 sierpnia z Triestu do Gdyni.

## Warcholstwo partyjne zaczyna podnosić głowę

### Instrukcje dla dywersantów „narodowych“.

Stronnictwo Narodowe, czyli endecja, ma przykrą tradycję w zakresie metod politycznych: rewolwer, nóż, kastet, pałka, spekulacja na najniższych instynktach tłumu, demagogia. Dziś, gdy nowy ustrój z dniem każdym usuwa Stronnictwo Narodowe poza nawias życia publicznego — endecja szuka dróg do zaznaczenia swego istnienia choćby przez czyny najgorszego szkodnictwa.

Oto plany „społecznej“ działalności endecji. Ordre de bataille został już opracowany. Polska podzielona została na okręgi (nie wyborcze) ... endeckie. Kierownictwo główne objął w zastępstwie prezes Stronnictwa, b. poseł Bielecki. Poszczególne okręgi: Wierczak, Stypułkowski, oślawiony w Łodzi adwokat Kowalski itd. Wymieniamy tylko nazwiska bardziej znane. Poszczególne miasta „powierzone“ zostały miejscowym bojwcom. Wyróżniona została Małopolska Wschodnia oraz Wielkopolska i Pomorze, gdzie „prace bojkotowe“ mają być przeprowadzone „we własnym zakresie“, z tym jednak, że w Małopolsce Wschodniej ogólne kierownictwo obejmie b. senator Głębiński (na zachodzie — „Führera“ takiego już nie mają).

Srodki działania: udział w „sanacyjnych“ zebraniach wyborczych, masowe rezolucje hołdownicze dla biskupa Łosińskiego, bomby łązące, płyny cuchnące, masowe zapisywanie się do głosów, awantury, kocią muzyka itp.

Stronnictwo Narodowe idzie dalej. Organ naczelny stronnictwa skromnie zaznacza, że „trzeba zaczekać na zakończenie procedury wyborczej, zanim się będzie można wypowiedzieć o sytuacji politycznej, wytworzonej przez nową Konstytucję i nową ordynację wyborczą.“

Organizacyjne instrukcje brzmią znacznie groźniej: wciągnąć do organizacji jaknajliczniej b. wojskowych dla akcji po wyborach, po któ-

rym to czasie endecja spodziewa się kłęski obozu rządzącego.

Sztab partyjny endecki postanowił również ruszyć na wieś, gdyż spodziewa się, że nędza sprzyjać będzie akcji Stronnictwa Narodowego.

W świetle tych dopiero informacji staje się zrozumiałe zwrót w artykule oficjalnego organu endecji: „Dlatego dziś, gdy zamyka się nawet najskromniejsze możliwości pracy i walki politycznej na ulicy Wiejskiej, tembardziej będziemy mogli skoncentrować swe siły i swe wysiłki na terenie zasadniczym, na terenie najważniejszym — w kraju.“

Tak więc dowiadujemy się, że endecja traktowała poprzedni nawet parlament jako okno, przez które przemawiała do tłumów, teraz zaś przechodzi z całym arsenałem pałek, kastetów, sztyletów i cuchnących gazów do... „kraju“.

O tych poczynaniach musi się dowiedzieć społeczeństwo polskie, by wszędzie rozpoznać mogło zwolenników tego typu argumentacji politycznej, które — popełnijmy niedyskrecję — uchwalone zostały w obecności samego Romana Dmowskiego, Bartoszewicza, Rybarskiego, Berzowskiego i innych, a więc nietylko zakapturzonych bojowców.

Zauważyć się godzi, że uzdrowienie życia politycznego w Polsce polegało przeciwz głownie na tem, by uniemożliwić endecji i jej kombatanom nadawanie parlamentowi charakteru obozwiska najgorszego typu naganiaczy partyjnych. Jeżeli tedy endecja przenosi się z bojkotami na teren kraju i sam Roman Dmowski nie znalazł bardziej godziwych argumentów politycznych i wychowawczych — to jest to tylko miara warcholstwa rozwyrzniętych partyjników.

Naszym wskazaniem dla społeczeństwa jest spokój i godność, opowiadające powadze zadań, czekających przyszły Sejm i Senat.

### Hitler dał order żydowi.

Żydowska agencja Telegraficzna donosi, że właściciel hotelu „Zion“ na Hader - Hakarmel (Haifa) Dawidsohn, otrzymał od kanclerza Adolfa Hitlera odznaczenie w postaci krzyża Hindenburga (Hindenburgkreuz). Wraz z krzyżem Dawidsohn otrzymał dyplom wystawiony przez kancelarię Rzeszy. W liście do Dawidsohna konsul niemiecki pisze: „Führer oznaczył pana na mój wniosek“.

Hans Dawidsohn przyjął odznaczenie.

Ciekawe, czy wiedzą o tym fakcie skrajni antysemitki z redakcji „Stürmmera“?

„Hindenburgkreuz“ jest widocznie w oczach Hitlera odznaczeniem niskiej wartości. P. Dawidsohn zaś zapewne nie pochwała taktyki tych żydów, którzy odsyłają wszelkie odznaczenia a Hitlerowi nie szczędzą obelg.

### Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Piłsudskiego stanie w Toruniu na placu ul. Szopena między ul. Fredry i Moniuszki.

#### Z posiedzenia Komitetu Wykonawczego Budowy Muzeum.

Dnia 9 sierpnia br. odbyło się zebranie Komitetu Wykonawczego Budowy Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka J. Piłsudskiego, pod przewodnictwem Pana Wojewody Pomorskiego Stefana Kirtiklisa.

Na porządku obrad było sprawozdanie z wyniku konkursu ogłoszonego przez Zarząd Miejski i Starostwo Krajowe. Jak wynika ze sprawozdania przewodniczącego Komitetu, niezadawalający był wynik konkursu.

## Z BIEGIEM FAL.

20

POWIEŚĆ  
(Ciąg dalszy)

Tabitha zanim ubrała się w swój odświętny kapeluszek obejrzała wszystkie zamki, rygle i zasuwki a potem zarzuciwszy okrycie czekała wraz z Zuzią przed furtką ogrodową na pana Tinkerly, który też niebawem zajeżdżał wozem na resorach zaprzężonym w znaną płochliwą klacz a resory były tak sprężyste, iż o mało cały wóz się nie przechylił gdy Tabitha usiłowała dostać się na przeznaczone dla siebie miejsce honorowe. Czeladnik pana Tinkerly siedział na przodzie obok Zuzi; był jeszcze kawalerem, w tej chwili mocno wyelegantowanym i nie było tego wieczora szczęśliwszej istoty nad Zuzię.

Şczęśliwszą była nawet od wielkich dam świecących familijnymi brylantami.

— Co warte brylanty — mówiła Zuzia gdy na zakręcie drogi klacz w bok skoczyła; tylko silne ramię czeladnika powstrzymało ją od upadku, — co warte brylanty, gdy jedno o drugie nie stoi?

ROZDZIAŁ V.

Kto widział hotel Talbota w Lostwithiel w jego codziennej sukience, nie poznałby staro-

świeckiej oberży dzisiejszego wieczoru, tak się odmieniła pod czarodziejską laską Klubu myśliwskiego z lordem Lostwithiel i panem Crowther, jako członkami komitetu na czele. Wielka sień, zwykle zapełniona tylko szafami, w których stały różne wypchane ptaki i olbrzymi łoś, złowiony w rzecze Lerrin w czasach przedhistorycznych, była dziś jedną wielką altaną z czerwonego sukna i białych azalii. W sali balowej, jadalnej, w bufecie znów pełno kwiatów, czerwonego sukna i lisich ogonów, przypominających tryumfy myśliwych. Sala balowa pełna już była gości, gdy towarzystwo pani Baynham weszło do niej. Doktorowa w historycznej czarnej aksamitnej sukni — którą dwanaście lat temu sprawiła do wyprawy, kiedy jako córka prowincjonalnego bankiera przeniosła się w niższe sfery, by zdobić dom dra Baynham. Czarną aksamitną toaletę rozluźniano niejednokrotnie w miarę jak młodość przechodziła w dojrzałe kształty w ciągu ostatnich lat trzech sprawiło do niej nowy stanik i falbanę, z prawdziwej maltańskiej koronki; tak więc pani Boynham weszła na salę z rozpromieniem obliczem osoby, która jest z siebie i wszystkich zadowolona. Kontenta była z siebie a dumna ze swego towarzystwa; dwie hoże panienki w niebieski tiul przybrane, Izola wyglądająca jak lilia w swych białych atlasach i doktor, który zaw-

## Kto będzie kandydował do Sejmu w naszym Okręgu Wyborczym?

Jak już o tem donosiliśmy kandydatów na posłów do Sejmu ustala „Zgromadzenie Okręgowe“ składające się z około 135 delegatów, Powiat lubawski wysłał do zgromadzenia Okręgowego 26 delegatów. Decydujące posiedzenie Zgromadzenia Okręgowego odbywa się w Grudniadzie w dniu dzisiejszym tj. 14-go sierpnia br. W chwili kiedy numer niniejszy znajdzie się w ręku Szan. Czytelników, lista kandydatów będzie już gotową. Nie ulega wątpliwości, że dla akcji wyborczej decydujące znaczenie posiada okoliczność, kto znajdzie się na liście kandydatów. W obecnej chwili wysuwane są następujące nazwiska:

**Langowski** — rolnik z Milszew pow. Brodnica  
**Serożyński Augustyn** rolnik z Lekart powiat Lubawa.  
**Wyrwicz** — notariusz z Działdowa,  
**Michałowski** — wiceprezydent m. Grudziądza,  
**Witkowski** — kupiec z Grudziądza, mówi się też o p. **Marchlewskim** prezecie Zw. Tow. Kupieckich z Grudziądza i o p. **J. Sierszeńskim** — prezes Tow. Kupeców z Lubawy, z powiatu grudziądzkiego wymienia się rolników: Klatta, Rozwadowskiego i Stencła.

W najbliższym numerze podamy już oficjalną listę kandydatów z naszego okręgu wyborczego Nr. 102. W obecnej chwili nawet ludzie stojący najbliżej tych spraw nie mogą przewidzieć jaki będzie rezultat głosowania w Grudziądzu, a tem więcej co powiedzą wyborcy w dniu 8 września. Dzisiaj już zato widoczne jest jaką wartość mają endeckie banialuki, że przy obecnej ordynacji sejmowej posłowie są mianowani przez władze.

## Kronika.

Nowemiasto, dnia 15. sierpnia 1935 r.

Sroda Euzebjusza Kapł.  
Czwartek. Wniebowzięcie N. M. P.  
Piątek Joachima Ojca N. M. P.

Słońca: wschód o godz. 4.17 zachód o godz. 19.03

## Z miasta i powiatu.

### Bezrobotni znajdą pracę.

**Nowemiasto.** Ogólnie znana jest ciężka dola bezrobotnych, pozbawionych możliwości zarobkowania tylko z winy braku pracy. Dla tego też m. i. r. o. a. j. e. czynnik miejscowy z Panem Starostą na czele nie ustają w usiłowaniu nad zdobyciem funduszy na uruchomienie różnych prac. Dnia 12 bm. bawil w Nowemieście Dyrektor Funduszu Pracy p. Madejski i odbył wspólną konferencję z Panem Starostą Dr. Tomeczyńskim, p. burmistrzem Nowegomiasta Wachowiakiem, p. burmistrzem Lubawy Wojciechowskim i p. budowniczym Suchockim. Na konferencji uzgodniono szczegółowy plan robót na rok przyszły. P. dyrektor Madejski zwiadał pracę wykonywaną w powiecie a finansowaną przez Fundusz Pracy. Między innymi zwiadał prace nad regulacją rzeki Drwęcy. O pracy tej bardzo pochlebnie się wyrażał, przyrzekając fundusze na prowadzenie dalszych robót. Zwiedzono boisko sportowe, na wykończenie którego przyrzekł również potrzebne Fundusze. Większe fundusze przyrzekł p. dyr. Madejski dla prac kanalizacyjnych, wybrukowanie targowiska i stworzenie kąpieliska nad Drwęcą. Tak więc przez dłuższy okres czasu znajdą bezrobotni pracę.

### Wywrotowa robota komunistyczna.

**Nowemiasto.** W związku ze zbliżającymi się wyborami komunistki rozwinęły silnie swą działalność wywrotową na terenie całej Polski. Nie oszczędziły w swej propagandzie wywrotowej naszego rdzennie polskiego miasta. Onegdaj Policja Państw. pochwila większe ilości bibliu komunistycznej o treści wysoce podburzającej, usiłującej podważyć autorytet władz i Rządu który tak jak żaden w Europie z całą bezwzględnością śiega i tępi komunizm.

sze najlepiej wyglądał we fraku, świeżo ogolony i ogólnie mówiąc wyświeżony na tę uroczystość.

Sala była pełna, bardzo pełna; ale Lostwithiela nie było jeszcze. Izola instynktownie czuła, iż brakowało go w tłumie. Ludzie, rozmawiając, tłoczyli się naokoło niej i zrobiono jej miejsce na podwyższonej ławce naprzeciw galerji, na której wojskowa orkiestra wygrywała jakąś polkę.

Towarzystwo z Glenaveril weszło w dziesięć minut potem. Panny Crowther nie obawiały się braku tancerzy. Większość panów, aż nadto rada jest obracać, choćby w tańcu, półmilionem posagu. Jest zawsze jakaś szansa, choćby taka, jak rozbicie banku w Monte Carlo. Belinda w obłokach tiulu wyglądała wspaniale, nibi bogini. Alicja zbyt dobrze prezentowała się na koniu, by sprawić wrażenie w salonie. Jej chuda postać i ostre łokcie niezbyt dobrze wydawały się w wieczorowej toalecie. Ubrana była czarno z mnóstwem dżetów; błyszczała i świeciła więcej niż którakolwiek z dam, choć nie miała na sobie żadnych klejnotów.

— Moja kochana, to Worth — szepnęła pani Boynham do jednej z sióstrzenic — poznaję jego styl.

(C. d. n.)

**PROGRAM**

Otwarcie Dziecińca Miejskiego w dniu 18. VIII.  
(przy dworcu kolejowym).

- Otwarcie o godzinie 15.30
- Przemówienie:
  - Burmistrza
  - Wice-Starosty Budnika, przew. P. Z. Z.
- Orkiestra Związku Strzeleckiego
- Wspólna fotografia dzieci z Westfalji
- Gry i zabawy o nagrody
- Tańce dzieci

W razie niepogody odbędą się gry i zabawy oraz tańce w sali Hotelu Centralnego.

**Mecz L. K. S. Lubawa — N. K. S.  
Nowemiasto 1:2 (0:2)**

**Nowemiasto.** Ubiegłej niedzieli dnia 11 bm. przy pięknej pogodzie i olbrzymim zainteresowaniu publiczności odbył się towarzyski mecz piłki nożnej między drużynami L. K. S. i N. K. S.

NKS, przy rozpoczęciu nie mógł się w pierwszej chwili otrząsnąć, czy to z wrażeń, czy to że rozgrywał w tym roku pierwszy mecz. Dopiero po 17 minutach po zdobyciu rzutu karnego pierwszej bramki zaczął dochodzić do równowagi, jednakowoż równowaga ta była widoczna graży LKS-u. Były też chwile bezładnej kopania bez opracowania akcji gry. W 28 minucie pada druga bramka, strzelona przez Malinowskiego z NKS. u. Do połowy gra całkiem nie ciekawa. NKS. miał duże szanse zdobycia kilku bramek, jednak nie umiał wykorzystać sytuacji. O ile NKS przeważał fizycznie, to jednak LKS górował nad przeciwnikiem technicznie. Po przerwie w 19 minucie p. Bałowski strzelił bramkę dla LKS-u, jednak wynik do końca nie uległ już zmianie. Sędziował bardzo słabo p. Kapczyński. Publiczności około 1000 osób. Mamy nadzieję, iż w przyszłym meczu NKS. pokaże nam lepszą grę. Uczestnik.

**Z targu.**

**Nowemiasto.** Na wczorajszym targu płacono za funt masła 1,00—1,10, mendel jaj 80—85, funt pomidorów 30—40, wiązkę cebuli 0,5—1,0, marchwi 0,5 główkę kapusty 10—15, cetr. 1,60, mendel ogórków 40—50, funt jabłek 25—40, funt gruszek 23—30, funt śliwek 25, para gołęb. 50—60, kurczęta 40—80, kury 150—180, kaczkę 1,40—2,00. Liny funt 60, okonki funt 20, szesupaki 50, węgorki 1,20.

**H A L L O III!**

**Lubawa.** Lubawski Klub Sportowy „L. K. S. Lubawa” zaprasza niniejszem obywatelstwo miasta i okolicy na swe rozgrywki piłkarskie (rewanżowe) z N. K. S.-em z Nowemiasta, odbyć się mające w dniu 15-go sierpnia br. o godz. 16.30 w Parku Wolności w Lubawie. Z pozdrowieniem sportowem „Cześć” Zarząd

**Baczność Pszczelarze.**

**Lubawa.** Podaję się do wiadomości p.p. Pszczelarzom Lubawy i okolicy, że zaświadczenia na cukier ulgowy wraz z odpowiednią gotówką należy złożyć najpóźniej do dnia 19 sierpnia br. u skarbnika p. Krauzewicza, Lubawa ul. Kopernika. Nadmieniam się iż cukier ulgowy wydawany będzie tylko na pszczołki osadzone w roku bieżącym oraz na stare, o ile na nie wiosenny cukier nie był odebrany. Cena cukru ulgowego (wraz z kosztami przewozu wynosi 0,60 zł za 1 kg. Zarząd.

**Nieszczęśliwy wypadek.**

**Skarlin.** Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się w ubiegłą sobotę w ogrodzie p. Szramkiego w Skarlinie. Mianowicie 10-letni chłopiec Grywalski będący od dłuższego czasu na wsi utrzącał sobie gruszek, które jednakże upadły za parkan do ogrodu sąsiada. Wobec tego chłopiec przeszedł przez plot by gruszki pozbiierać, jednakże został sploszony z ogrodu sąsiada i uciekając uwadził się o drut kolczasty, a spadając rozbił sobie głowę tak nieszczęśliwie, że odwieziono go w ciężkim stanie do szpitala w Nowemiście.

**Utonął w torfisku.**

**Waldyki.** W niedzielę dnia 11 8 1935 r. ok. godz. 11.30 utonął w Waldyckich Władysław Dębski.

Krytycznego dnia udał się on na łęk rolnika p. Zabłotnego w Waldyckach, gdzie znajdowało się torfisko. Chłopiec, chcąc się nauczyć pływać, opasał się pod ramionami sznurkiem, którego drugi koniec kazał trzymać znajdującemu się na brzegu 14-letniemu bratu Stefanowi oraz 12-letniemu Lazarowi. Gdy Władysław Dębski odbił kilka metrów od brzegu, nagle, począł walczyć na chłopce, znajdujących się na brzegu, by ci go wyciągnęli z wody. Chłopcy pociągali go za sznurek, lecz ten — na nieszczęście — zerwał się i Wł. Dębski poszedł na dno wody która w tem miejscu dochodziła do 2,5 m głębokości. Obydwaj wyżej wymienieni chłopcy, mimo, że nie umieli pływać, skończyli natchmiast do wody, by ratować... jeden — brata, drugi — towarzysza. Nie zdołali jednak wydobić go z wody, a gdy tonący — wiedziony instynktem samozachowawczym — począł wlewać pod wodę swego młodszego brata Stefana, wówczas przeraził chłopcy wszczęli alarm. Natchmiast przybiegli rodzice Władysława oraz jeden Strażnik Graniczny z Płocówki Wiśniewo, lecz w tej też chwili tonący poszedł pod wodę i więcej już na powierzchnię go nie urzono. Wypłynął dopiero wtedy... gdy nie żył. Wszelkie zabiegi przywrócenia mu życia — okazały się bezskutecznymi. Podobno chłopiec przeżywał pod wodą 30 minut.

Następnego dnia (w poniedziałek) zjechała na miejsce wypadku komisja sądowno-lekarska z Lubawy. Stwierdzono, że powodem śmierci Wł. Dębskiego był paraliż serca.

**Kradzież żyta.**

**Kielpiny.** Na szkodę rolnika Wielgoszyńskiego J. skradziono ze stodoły 1 centnar żyta i kosę ogólnej wartości około 17 zł. Za ujawnieniem sprawy prowadzi policja dochodzenia.

**Kradzież stołowizny.**

**Jeglija.** W sposób systematyczny ginęła od dłuższego czasu stołowizna z mieszkania na szkodę Chałowej Stefanji i Wernerówny Wandy. Przeprowadzona rewizja przez policję z Dębienia u lokatorów p. Chały Feliksa, Browarskiej i Banaszewskiej dała pomyślny wynik, gdyż znaleziono różną stołowiznę i bieliznę pochodzącą z kradzieży, a stanowiącą własność poszkodowanych Chałowej i Wernerówny. Sprawa została skierowana na drogę sądową.

**Kradzież ryb z żaków.**

**Hartowiec.** W ostatnich dniach dokonano kradzieży z jeziora na szkodę rybaka Mondta Herm. z Ostaszewa 3 pary żaków, oraz wybrano ryby z 15 żaków ogólnej wartości 60 zł. Dochodzenie wykazało, że amatorem tych ryb jest Zakrzewski Alfons z Ostaszewa. Za skradzionymi żakami, których dotychczas nie zdołano znaleźć prowadzi dochodzenia policja z Dębienia.

**Kradzież worków.**

**Dębień.** Ze stodoły rolnika Wrońskiego Jana zostało skradzionych przez nieznanego sprawcę 8 worków wartości 8 zł. Dochodzenia w toku

**Kradzież roweru z przed kościoła.**

**Rybno.** Na szkodę Jankowskiego W. syna rolnika z Rybna skradziono rower męski, wartości około 120 zł. Poszkodowany udając się na nabożeństwo do kościoła, rower zostawił na dworze przed kościołem, z czego skorzystał sprawca zabierając takowy. Pomimo natchmiastowego dochodzenia złodzieja dotychczas nie zdołano przychwycić.

Ostrzega się wszystkich, by nie pozostawiali rowerów w miejscach takich, których nie można obserwować z kościoła będąc na nabożeństwie, gdyż stwarza się okazje i ułatwia grasującym złodziejom.

**Kradzież gwintownicy.**

**Rybno.** Zatrudniony u kowala Franciszka Kopańskiego w charakterze pomocnika kowalskiego niejaki Wiśniewski Stanisław z Iłowa pewnego pięknego poranka, bez uprzedniego porozumienia się z pracodawcą, ułotnił się. Nie było to nic nadzwyczajnego, gdyby nie fakt, że zaraz po jego odejściu zauważono brak gwintownicy wartości 25 zł. Natchmiastowe dochodzenia naprowadziły do wykrycia sprawcy, którym okazał się właśnie wspom. W. Kopański szkody nie poniósł, gdyż skradziona gwintownica została odebrana sprawcy i zwrócona poszkodowanemu.

**Z dalszych stron.****Wyrafinowane oszustwo.**

**Toruń.** Do Turunia przybył niej. Głowacki Stanisław, mieszkaniec wsi Kamionki, który w Urzędzie Skarbowym podjął kwotę 200 zł. na kupno konia. W drodze na targ na ul. Szerokiej przystąpił do niego pewien osobnik, namawiając Głowackiego do udania się na ul. Przedzamcze, gdzie miała się odbywać rzekomo licytacja koni. W ul. Przedzamcze osobnik ów podniósł leżące na chodniku małe zawiniątko i po rozwinięciu go oświadczył, że znalazł pieniądze, proponując jednocześnie Głowackiemu udanie się nad Wisłę, aby na osobności znaleźć pieniądze przeliczyć. Nad Wisłą zwrócił się do niego pewien osobnik z zapytaniem, czy nie znaleźli pieniądze, które on w ul. Przedzamcze zgubił. Osobnik ten przystąpił do przeszukiwania kieszeni Głowackiego jak i jego towarzysza, twierdząc stanowczo, że musieli zgubione przez niego pieniądze znaleźć. Skonsternowany Głowacki oświadczył, że ma swoje pieniądze w kwocie 200 zł., zaś towarzysza jego podał, że ma przy sobie 125 zł. Po krótkiej wymianie słów Głowacki rozstał się z nieznanymi sobie osobnikami a przybywszy na targowisko na Jakóbskim Przedmieściu, zauważył brak podjętych w Urzędzie Skarbowym 200 zł. które osobnik przeszukujący mu kieszenie w jakiś wyrafinowany sposób skradł.

**Kradzież 20 tys. złotych w pociągu.**

**Poznań.** W nocy na niedzielę skradziono w pociągu między Krakowem w Ostrowem Wielkopolskiem amerytanem komisarzowi Policji Państw. Julianowi Wąsowiczowi z Krakowa 20.000 zł w gotówce. P. Wąsowicz jechał z Krakowa do Poznania nocnym pociągiem i wziął pieniądze w tecę skórzanej. Kradzieży zauważył p. Wąsowicz na krótko przed Ostrowem. Sledztwo w toku.

**Złodzieje usypiacze obrabowali pasażerów pociągu**

**Warszawa.** W pociągu zdążającym z Warszawy do Krynicy, jeden z pasażerów przepelnionego przedziału II-giej klasy rzekomo w celu rozproszenia dymu po papierosach zaczął powiewać chusteczką w przedziale. Chusteczka zawierała silnie działającą truciznę, tak, że w kilka chwil potem wszyscy pasażerowie tego przedziału zasnęli. Dopiero po upływie 7 godzin pasażerowie obudzili się. Z przerażeniem stwierdzili oni, że zostali doszczętnie ograbieni z gotówki. I tak: niejaki Szczupakowej zrabowano 400 zł, jej szwagrowi 300 zł. Habermanowi 330 zł i Kopelewiczowej 500 zł. Po przybyciu do Krakowa wszyscy zameldowali o rabunku policji.

**Samochód ciężarowy wjechał w tłum.**

**WARSZAWA** Na ul. Pawiej wjechał samochód ciężarowy na chodnik w tłum przechodniów. Skutki były straszne. 48 letnia Sura Katz została przejechała wraz ze swym mężem Zacharaszem. Oboje zostali przewiezieni do szpitala, gdzie Katoza w krótkie zmarła nie z obrażeń, lecz z powodu ataku sercowego.

Pozatem wezwany na miejsce wypadku lekarz pogotowia udzielił pomocy 15 osobom, które znalazły się pod samochodem. Jednego z poszwankowanych, Szlamę Głównię, odwieziono do szpitala. Szofera aresztowano.

**Okradli sklep jubilerski w Śródmieściu.**

**LWÓW.** W śródmieściu przy ul. Hetmańskiej dokonano we wtorek w południe zuchwałej kradzieży z włamaniem w sklepie jubilera Adolfa Wolfa.

Włamywacze dostali się do sklepu w godzinach obiadowych, gdy pracownicy firmy poszli do domów, przez przebicie sklepienia w piwnicy i skradli wielką ilość biżuterii, poczem zbiegli z łupem. Gdy po 30 minutach nieobecności Wolf przybył do sklepu, stwierdził z przerażeniem włamanie. — Łączna wartość skradzionych przedmiotów wynosi około 15 tysięcy złotych. Policja prowadzi energiczne dochodzenia.

**BROSZURA**

„**JÓZEF PIŁSUDSKI**”

ROK 1867 — 1935

wydanie bogato ilustrowane

poleca

Księgarnia B. Miłoszewski, Nowemiasto n. Drw.

**Wolała udusić dziecko, niż oddać je do zakładu wychowawczego.**

**BYTOM.** W sobotę popołudniu do komisariatu policji niemieckiej w Stolarzowicach pow. bytomskiego zgłosiła 42 letnia służąca Berta Krupówna, zamieszkała w Stolarzowicach, która zeznała, że poprzedniego dnia udusiła swego nieślubnego 9-letniego syna Lotara, a zwłoki ukryła w lesie w gminie Wieszowa pow. bytomskiego.

Z Bytomią policjanci udali się do Wieszowej i w istocie w odległości kilkudziesięciu kroków od szosy odkopano zwłoki dziecka. Krupówna zeznała, że na polecenie władz chłopca miała oddać do zakładu wychowawczego, a nie chcąc się rozstać z dzieckiem pozbawiła syna życia. Krupównę aresztowano i osadzono w więzieniu karnym w Bytomiu.

**Tragiczna śmierć woźnicy.**

Na terenie majątności Byszewo pod Koronowem zdarzył się onegdaj nieszczęśliwy wypadek podczas zwózki zboża, w wyniku którego poniósł tragiczną śmierć pod kołami wozu 65-letnie Jan Szmelter. Nieszczęśliwy spadł z wysoko naładowanego wozu drabiniastego, doznając złamania kręgosłupa. Woźnica zmarł wkrótce. Szmelter osterceił żonę i kilkoro dzieci.

**Strasza katastrofa autobusowa koło Łomży.**

**BIAŁYSTOK** Autobus osobowy P.K.P. kursujący na linii Łomża — Grajewo, na 7 klm. od Łomży na moście koło Stawiskiego Szczuczyna, spadł z mostu z wysokości 5 m. Konduktor Dyrłacz został zabity na miejscu, zaś szofer P. Łobowski walczy ze śmiercią. Z 8-miu pasażerów jest 2 ciężko, a 5 lekko rannych. Wszystkich przewieziono do szpitala w Szczuczynie. Na miejsce tragicznego wypadku wyjechała natchmiast specjalna komisja, która ustaliła, że szofer chcąc wyminąć żrbaka, skrzył w bok tak fatalnie, że wpadł do rowu.

**1.400 robót publicznych.**

Sezon robót publicznych osiągnął obecnie w Polsce najwyższe nasilenie. Na terenie całego państwa prowadzonych jest 1.400 robót publicznych przy pomocy finansowej Funduszu Pracy. Wyniki tej akcji inwestycyjnej ilustrują najlepiej tygodniowe zestawienia stanu bezrobocia w Polsce, w których liczba zarejestrowanych bezrobotnych stale i wydatnie maleje.

**Statystyka ludności Gdyni.**

**GDYNIA.** Gdynia liczy obecnie 75.000 mieszkańców, w tem 68.000 stałych. Statystyka ludności Gdyni w latach ubiegłych przedstawia się jak następuje: W roku 1931 — 33.500, w roku 1932 — 39.000, w roku 1933 — 49.000, w roku 1934 — 55.000. Liczby te wymownie wskazują na tempo rozwoju Gdyni.

**Zbiegła mi krowa — „postaram” się o inną!****Kradzież krowy.**

**Złotowo.** Dnia 8-go sierpnia przybył nieznaną osobnik do żony rolnika p. Makowskiego w Złotowie (wybudowanie), i zapytał, czy ta nie widziała czarnej krowy. Pani Makowska powiedziała, że rzeczywiście mniej więcej przed pół godziną, do jej obory, przybłąkała jakaś krowa. Osobnik ów obejrzawszy krowę, stwierdził, że to nie jego i okazywał, jakoby chciał pójść dalej. Lecz, gdy p. Makowska poszła do kuchni, nieznanemu zabrał krowę i poprowadził ją na powrozie w kierunku Grabowa. ...Upłynęło kilka godzin...

Tymczasem inny znów rolnik p. Orzechowski, zamieszkały w Złotowie, zauważył, że z jego stada odłączyła się i zginęła krowa. Jak się później wykazało, była to właśnie ta krowa, która przybłąkała do obory państwa Makowskich, a którą przed kilku godzinami uprowadził ów „nieznany”. P. Orzechowski natchmiast uwiadomił posterunek P. P. w Lubawie, że przed kilku godzinami nieznanemu osobnik uprowadził mu krowę.

Komendant Post. Pol. Państw. w Lubawie, p. przod. Mucha zarządził natchmiastowy pościg, w czasie którego przytrzymany został w Rybnie pow. działdowskiego ów nieznaną osobnik wraz z ukradzioną krową. Okazało się że ów dotąd nieznanemu to niejaki Krajinik Czesław, zamieszkały w Breginach w pow. mławskim, który uprzednio kupił na jarmarku w Lubawie krowę, lecz ta zbiegła mu podczas postoju w Rybnie, w nocy z 7-go na 8-go bm. Udał się on więc w poszukiwanie za zbiegłą krową, ale, że jej nie znalazł, przeto skradł w Złotowie krowę, należąca do p. Orzechowskiego i widocznie chciał ją zaprowadzić do swego domostwa w Reginach. Jednak to mu się nie udało, gdyż dzielni posterunkowi przytrzymali go w Rybnie.

W międzyczasie odnalazła się również krowa Krajinika, przyłapana przez pewnego rolnika w Omulu.

Widzimy więc jak wielką jest naiwność niektórych ludzi. Gdyby ów Krajinik — gdy mu z postoju w Rybnie zbiegła krowa — zawiadomił był o tem najbliższy posterunek P.P., to na pewno zwróconoby mu jego krowę, przyłapaną potem w Omulu. Ponieważ jednak Krajinik obrał niewłaściwą drogą, gdyż usiłował poprostu skraść krowę p. Orzechowskiemu w Złotowie, więc słusznie będzie ponosił z tego konsekwencje.

**Tajemniczy zamach rewolwerowy w Warszawie.**  
Sprawcą student, członek O. N. R. zwolniony z Berezy Kartuskiej.

WARSZAWA. Na Marymoncie rozegrał się w sobotę tajemniczy zamach zbrodniczy, dokonany przez członka b. O. N. R., zwolnionego niedawno z obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej.

O godz. 6 rano szedł ul. Siewierską 24-letni Zbigniew Brzeziński. W pewnej chwili do Brzezińskiego zbliżyło się dwóch osobników, Brzeziński zaczął szybko uciekać i wpadł do bramy domu gdzie ukrył się w klatce schodowej.

Obaj prześladowcy pobiegli jednak za Brzezińskim i z okrzykiem „Zrobimy ci samosąd“, ujęli go za ręce i wyprowadzili na ulicę.

Tu jeden z napastników wystrzelił do Brzezińskiego, a gdy ten padł ranny, obaj napastnicy rzucili się do ucieczki.

Na alarm wszczęły przez dozorcę domu, kilka osób zaczęło ścigać uciekających, których wkrótce ujęto.

Po przeprowadzeniu do Komisariatu ustalono, że napastnikami byli: student uniwersytetu im. Marszałka Piłsudskiego, Zygmunt Dziarmaga oraz stolarz Marjan Walicki. Obydwaj posiadali rewolwery bez zezwolenia.

Sprawcą postrzelenia był Dziarmaga, którego niedawno zwolniono z Berezy Kartuskiej.

**Całe osiedle w powiecie łódzkim pastwą płomieni.**

**Olbrymi pożar strawił 100 domów mieszkalnych.**

ŁODZ. Wczoraj w godzinach rannych w miejscowości Szczerców powiatu łaskiego wybuchł pożar, który przybrał katastrofalne rozmiary. Pożar trwający przez cały dzień strawił około 100 domów mieszkalnych. Na miejsce wyjechała straż z całej okolicy. Przyczyną pożaru oraz rozmiarów szkód narazie nie ustalono.

Szczerców jest małą osadą, liczącą ogółem około 120 posesyj. Z tych 120 domów pożar zniszczył 90, powodując straty, sięgające około miliona złotych. Ogień zniszczył nie tylko domy mieszkalne lecz i stodoły, napełnione zbożem tegorocznym i wywołał poważne straty w inwentarzu.

Ludność Szczercowa będzie rozmieszczona po okolicznych wsiach.

**W śmiertelnym uścisku węża boa zginął dzielny misjonarz.**

Dwaj mieszkańcy okręgu Bolivar w kolumbji (Ameryka Południowa) dokonali niedawno strasznego odkrycia.

Idąc drogą łączącą miasteczko Sincelero z ich osadą, ujrzeni w miejscu, gdzie puszcza dziesięć dochodzi do samej drogi, zwłoki długoletniego misjonarza tych okolic, ojca Luisa Ordonera w zwojach olbrzymiego węża boa.

Przeraził tym widokiem i będąc zupełnie bezbroni, zawrócił biegiem do Sincelero, skąd też wyruszyła w krótko na miejsce wypadku gromadka uzbrojonych ludzi.

Zastrzelili go, wydobili z jego skrętów zwłoki okropnie zniekształcone, olbrzymiemi bamiem węża, okręciwszy się dookoła swej ofiary, potrzaskał mu wszystkie kości i zapewne byłby go poślknął, gdyby nie nadejście ludzi.

L. czynn. 1 K. 38/32

**Przetarg przymusowy.**

**Nieruchomość położona w Lorkach.**

i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Lorki tom II karta 24 na nazwisko Kazimierza i Marjauny Stachewicz w Lorkach o obszarze 5 ha, 61 a, 94 m<sup>2</sup> stanowiąca gospodarstwo wiejskie o czystym dochodzie jako podstawy podatku gruntowego 2. tal. 40 1/100 o wartości użytkowej jako podstawy podatku budynkowego 2,20 mk. zostanie — w drodze egzekucji — na wniosek Teofila Zawadzkiego z Słupa dnia 27 września 1935 r o godz. 10 przed południem wystawioną na przetarg przed niżej oznaczonym sądem pokój Nr. 22.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 28 listopada 1932 r.

Lubawa dnia 20 maja 1935 r.

Sąd Grodzki.

Podaję do łaskawej wiadomości, iż od 7. sierpnia b.r. otrzymałam

koncesję na sprzedaż napojów alkoholowych z prawem wyszynku

Proszę Szan. Klientelę o dalsze poparcie z poważaniem

Teofila Piotrowicza,  
LUBAWA ul. Zamkowa 9.

**Francuski reportaż o Gdyni.**

PARYŻ. W gazecie „Excelsior“ ukazał się reportaż z Gdyni Roberta Vauchera. Jako korespondent pism francuskich Vaucher był świadkiem objęcia przez Polskę wybrzeża morskiego w 1920 r. Porównyduje więc obecny stan wybrzeża z tym, jaki Polska odziedzyczyła. Autor wyraża podziw dla dzieła polski która zamieniła biedną rybacką wioskę na port i miasto o 80.000 mieszkańcach.

Zatarg z Gdańskiem — pisze p. Vaucher — we wszystkich kołach gdyńskich, traktowano z całym spokojem. Gdynia, w pełni sił nigdy nie odczuwa niepokoju. Dziennikarz przedstawia dalej uzyskane od komisarza Rządu p. Sokoła dane o rozwoju portu i miejscowości kuracyjnych wybrzeża polskiego i wyraża żal, iż do Gdyni zawiąza tak niewielką ilość statków francuskich: bandera francuska w Gdyni wynosi zaledwie 0,6% całego ruchu.

**Sztuczona żarówka powodem samobójstwa.**

Jarcin. Cóрка listonosza 16-letnia Aniela Błaszczykówna, zamieszkała przy ul. Słowackiego w Pleszewie, stłukła w czasie zabawy piłką, żarówkę.

W obawie przed karą udała się na stację kolejową i rzuciła się pod pociąg, ponosząc śmierć na miejscu.

Donosiliśmy otem wczoraj bez podania nieznanego jeszcze, a tak niezwykłego powodu samobójstwa młodej dziewczyny.

**Pies zagryzł cygana.**

Mieszkanca kolonii Czekaże koło Sandomierza, wyszedłszy rano do roboty w pole, zostawiła w chałupie 2-letnią córeczkę pod opieką psa. Wróciwszy do domu w południe zobaczyła w izbie trupa cygana z nożem w zaciśniętej garści a obok na pół żywą ze strachu cygankę przy której warował pies.

Okazało się, że do chaty weszła pod nieobecność właścicielki cyganka i zbliżyła się do dziecka. Pies zerwał się z ziemi i obaliwszy cygankę na ziemię, unieruchomił ją groźnym warczeniem. Niebawem wszedł do izby cygan i zobaczywszy co się dzieje, kopnął psa i wówczas wywiązała się między nimi walka. Cygan dobył noża i ranil zwierzę, wobec czego pies rzucił mu się do gardła i zagryzł cygana. Na stępnie obaliwszy cygankę, pies zatrzymał ją do powrotu gospodyni.

**Stado wilków napadło na bydło.**

Wilno. We wsi Nieścierowszczyzna w gminie dokszyckiej napadło stado wygłodniałych wilków na pastwisko koło wsi. Zgłodniałe zwierzęta porwały z pastwiska trzy prosięta oraz rozszarpały rocznego buhaja. Wilki spłoszyli właścicieli, przybyli z widłami i kłonicami.

**Konsekracja trzech nowych nuncjuszów apostołskich.**

Agencja Havasa donosi z Citta del Vaticano: Sekretarz stanu kardynał Pacelli konsekrował trzech nowych nuncjuszów Carlo Serena w Boliwji, Antonio Arata w Estonji i Łotwie oraz Saveri Rittera w Czechosłowacji. Jednocześnie konsekracja trzech nuncjuszów jest wypadkiem dość rzadkim, tembardziej, że konsekracji tej dokonał sekretarz stanu.

Do I-szej Komunii św.

**Książeczki do nabożeństwa**  
Różańce, Medaliki, Łańcuszki  
Świece

wielki wybór — przystępne ceny  
poleca

**Księgarnia i Drukarnia B. Miłoszewski**  
Nowemiasto n. Drwęcą

**Kredyt Zaliczkowy**

dla drobne go rolnictwa  
(do 50 ha) rozprowadza

**Komunalna Kasa Oszczędności**  
powiatu lubawskiego  
NOWEMIASTO  
i jej Oddział w Lubawie.

Książnica Kopernikańska  
w Toruniu

**PROGRAM RADJOWY.**

Warszawa — czwartek 15 sierpnia  
6.30—10.30 Aud. poranna 10.30 Uroczyste nabożeń.  
z kościoła N.M.P. w W. Piekarach przez Katowica 11.57  
Sygnał czasu 12.00 Hejnał 12.03 Feljeton 12.20 Poran. muzyczny. W przerwie o g. 13 Słuchowisko akt. 14.00 Płyty 14.58 Wiad. met. 15.00 Pogad. roln. 15.10 Płyty 15.22 Pogadanka 15.35 Pieśni o wojnie 16.00 Pogad. dla dzieci mł. 16.15 Konec. z Krakowa 16.50 „Codz. odcinek prozy“ 17.00 Koncert 18.00 Odczyt z Krakowa 18.10 Minuta poezji 18.15 Cała Polska śpiewa 18.00 Zycie kult. i art. stolicy 18.45 Płyty 19.05 Progr. na dz. nast. 19.15 Konec. reklam. 19.30 Płyty 19.50 Pogad. akt. 20.00 Sygnały wojska polsk. 20.45 Dzień. wiecz. 20.55 Obrazki z życia 21.00 Konec. symfon. 21.30 Teatr Wyobr. 22.00 Wiad. sport. ogólne 22.15 Wiad. sport. lokalne 22.20—23.30 Koncert 23.00 Wiad. meteor.

Warszawa — piątek 16 sierpnia

6.30—8.40 Audycja poran. 11.57 Sygnał czasu 12.00 Hejnał 12.03 Wiadom. met. 12.05 Dzień. pol. 12.15 Koncert 13.00 Chwilka dla kobiet 13.05 Płyty 13.30 Z rynku pracy 15.15 Przegl. giełd. 15.25 Wiad. o eksp. polsk. 15.30 Recital fortep. z Wilna 16.00 Odczyt z Katowic 16.15 Koncert ze Lwowa 16.35 Pogad. dla chorych ze Lwowa 16.50 Opowiadanie 17.00 Miniaturowy kwartetowy 17.20 Aud. muz.-sl. z Wilna 18.00 Reportaż z Krakowa 18.15 Cała Polska śpiewa 18.30 Skrzynka ogólna 18.40 Chwilka społ. 18.45 Płyty 19.05 Progr. na dz. nast. 19.15 Konec. reklam. 19.30 Recital śpiew. 19.50 Aktualny monolog 20.00 Skrzynka roln. 20.10 Płyty 20.45 Dzień. wiecz. 20.55 Obrazki z życia 21.00 Koncert symfon. 22.00 Wiad. sport. ogólne 22.06 Wiad. sport. lokalne 22.10—23.30 Muzyka salon.-tan. 23.00 Wiad. met.

**Giełda zbożowa w Poznaniu**

Notowania z dnia 12. VIII. 1935. Za 100 kg. płacono

Zyto nowe i zdrowe	9,50 — 10,00
Pszonica	14,25 — 13,50
Jęczmień browarowy	13,50 — 14,50
Jęczmień jednolity	12,50 — 13,00
Owies	13,25 — 13,75
Otręby żytnie	7,25 — 7,75
Otręby pszenne (grube)	8,50 — 9,00
Otręby (średnie)	00,00 — 00,00
Gorzycza	00,00 — 00,00
Groch Viktorja.	24,00 — 26,00
Groch Folgera	20,00 — 22,00

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Miłoszewski w Nowemimieście n. Drw.  
Wydawca: Celestyn Miłoszewski w Nowemimieście n. Drw.

Za okazane mi tak liczne i szczerze dowody współczucia, za złożone wieńce i kwiaty oraz za oddanie ś. p. mężowi i tatusiowi

**Feliksowi Murawskiemu**

ostatniej przysługi składamy Wielobnemu Duchowieństwu, Panu Starościu, Panu Wicestarościu, Współpracownikom, Związk. Podoficerów Rezerwy, orkiestrze Z. S. oraz wszystkim krowym i znajomym serdecznie

„Bóg zapłać“

Żona i dzieci.

Nowemiasto w sierpniu 1935 r.

L. czynn. 1 K. 13/32

**Przetarg przymusowy.**

**Nieruchomość położona w Jamielniku**

i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Jamielnik 137 na nazwisko Ewald Kunkel i Karolina ur. Fiszer w Jamielniku o obszarze 132 ha 77 a 30 m<sup>2</sup> stanowiąca majątek wraz z domem mieszkalnym chlewem, stajnią stodołą wozownią śpiczlerzem oraz czworakami zostanie w drodze egzekucji na wniosek Państw. Banku Rolnego Oddział w Grudziądzu dnia 9. października 1935 r. o godzinie 10-tej przed poł. wystawioną na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem pokój Nr 22. Wzmiankę o przetargu zapisano w ks. gruntowej dnia 24 marca 1932 r.

Lubawa, dnia 10 sierpnia 1935 r.

Sąd Grodzki.

**W eksle i znaczki stemplowe**

stale na składzie

w Księgarni B. Miłoszewski - Nowemiasto  
Telefon Nr. 59. Rynek Nr. 19.

**Nauczycielka**

do dziewczynki 10-letniej od roku szkolnego dotrzebna  
Zgł. w adm. „Głosu“

Sprzedam zazaz gospodarstwo 110 morgowe z całkowitym inwent. Cena według ugody

**Rodzeństwo Myszwie**  
Szwarcenowo

Przyjmę młodszych chłopców

uczniów szkolnych na pensję  
Wasielewska  
Nowemiasto  
ul. Tylicka 5.

**Ucznia**

z dobrej rodziny, chcącego wyuczyć, się zawodu piekarskiego poszukuje od 1 X. br.

**W. Jabłoński,**  
— Pomorzanka —  
Nowemiasto.

**Starsza dziewczyna**

do prac domowych z praniem do drobiu może się zgłosić od 1 września lub później.

**Marszałkowa Białagóra**  
poczta Rakowice